



SatyrykonLegnica | www.satyrykon.pl | www.lck.art.pl

Udział w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na wykorzystywanie wizerunku osób w nim uczestniczących w materiałach zdjęciowych, filmowych, publikacjach promocyjnych realizowanych przez organizatora. Administratorem danych osobowych jest Legnickie Centrum Kultury im. Henryka Karlińskiego. Informacje: iodo@lck.art.pl.



organizator i wydawca: Legnickie Centrum Kultury
kuratorka: Janina Szlempo
layout: Wojciech Mazur, Szymon Szymankiewicz
druk: JAKS Wrocław



Przepraszam, że przeszkadzam

JAKUB KAMIŃSKI

02.09. – 31.10.2025

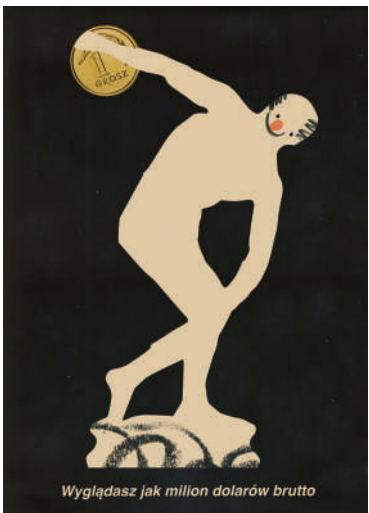
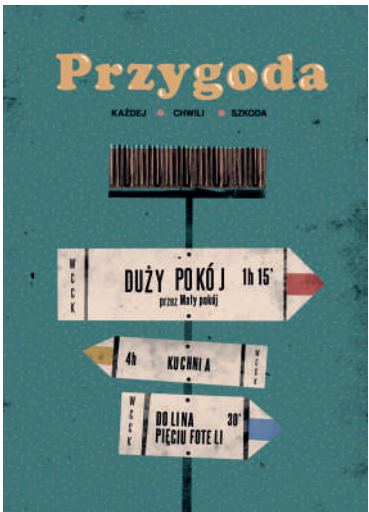
**GALERIA SATYRYKON
 LEGNICA RYNEK 36**



JAKUB KAMIŃSKI

Jakub Kamiński, projektant plakatów, ilustracji prasowych oraz okładek książkowych. Absolwent ASP we Wrocławiu. Uczy projektowania graficznego w Technikum nr 15 we Wrocławiu. Jego prace były pokazywane na wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i zagranicą. Kilukrotnie nagrodzony i wyróżniony w różnych konkursach graficznych, m.in. Konkurs 30/30, Polish Graphic Design Awards oraz Satyrykon.





ZADBAJ O OCZY! PLAKATY KAMIŃSKIEGO POPRAWIAJĄ WZROK I (SAMO)OCENĘ

Na krótko przed otwarciem wystawy Jakuba Kamińskiego w Galerii Satyrykon jego plakat *Katastrofa gotowa* został jednym z laureatów 34. edycji warszawskiego konkursu na plakat bezpieczeństwa pracy zatytułowanej „Praca a klimat”, inny projekt *Piję wodę bo to dla mnie dobre* uzyskał nominację w Konkursie Klubu Twórców Reklamy. Wydawnictwo KEW w lipcu opublikowało znakomitą książkę chorwackiej pisarki i dziennikarki Slavenki Drakulić *Bajki o komunizmie* z ośmioma intrygującymi ilustracjami oraz takąż okładką autorstwa naszego bohatera. W czerwcu jego rysunek *Dzień dobry, Dzień dobry* został wykorzystany na okładce prestiżowej edycji *The Penguin Book of Polish Short Stories* – antologii opowiadań pod redakcją Antonii Lloyd-Jones; praca *Polak potrafi*, z przepoławionym autem spiętym trytką, przyniosła mu w Legnicy wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Satyrykon’25, a projekt muralu na konkurs „Misja pierogi” będzie realizowany w centrum Kielc. Zatem twórca o zasięgu nie tylko ogólnopolskim, ale i światowym.

Ten imponujący zestaw dokonań nie tylko odzwierciedla jakość dokonań naszego bohatera, ale też różnorodność jego działań: na pierwszym miejscu bez wątpienia sytuuje się plakat, ale jest też grafika książkowa i prasowa (okładki, ilustracje), i kolaż, i rysunek, prace w skali makro – projekty murali, midi – okładki płyt, a wreszcie mikro – etykiety. To ciekawe, jak grafika zwana użytkową zdominowała aktywność zawodową Kamińskiego. Zwłaszcza jeśli wie się, że jest on absolwentem wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta z dyplomem zrealizowanym u prof. Andrzeja Batora w 2013 roku w Pracowni Fotografii. To fotografia była jego artystycznym matecznikiem. Obecnie medium to znaleźć można raczej już tylko w kompozycjach kolażowych i nie tak licznych (na tle całości dorobku) projektach plakatów. Najczęściej zdjęcia twarzy lub całych postaci w czarno-białym rejestrze pojawiają się w barwnych kompozycjach, np. w dynamicznym afiszu *Jazz*, uroczym dwuznacznym plakacie *Al Dente!*, w pracy *Uprzejme słowo waży wiele. Proszę*, w przykładach z cyklu ilustrującego przedmioty nauczane w szkołach (na wystawie mamy na przykład prześmiewcze *Wychowanie fizyczne*). Twarz ziewającego chłopca i bukiet kwiatów zobaczymy w plakacie *Przodownikom pracy* o równie satyrycznej wymowie, zaś ciekawe ujęcie dłoni – w poruszającym projekcie *A mówił, że... wino tylko do kolacji*. Niewielka postać klauna wzbogaca kompozycję afisza *Niech żyje cyrk?*, a pysk mopsa i sylwetka kota decydują o humorystycznym wydźwięku plakatu *Wiosna*.

Choć zdecydowana większość prezentowanych na wystawie prac powstała w ostatnich kilku latach, a zatem w trzeciej dekadzie XXI wieku, to możemy

dzięki nim odbyć nostalgiczną podróż w czasy PRL-u. I to co najmniej w kilku aspektach. Po pierwsze Kamiński znakomicie odnajduje się w ówczesnej estetyce. Jak sam przyznaje, biel w jego projektach nigdy nie jest czysto biała, a jego plakaty trudno posądzać o precyzyjną i bezduszną dyscyplinę formy. Świetnie, tylko pozornie przypadkowo, zestawia barwne płaszczyzny i syntetyzuje kształty. Choć unika dla nich wyraźnego konturu, potrafi posługiwać się linią z rozmysłem i wyrafinowaniem. Umiejętnie żongluje typografią, czyniąc z niej ważny element projektu. Pilnie odrobił lekcje u mistrzów polskiej szkoły plakatu, ale że fantazji i pomysłowości mu nie brakuje, otrzymujemy kolejne plakaty-perły. Co też on wyczynia! Niczym wprawny sommelier selekcjonuje, dobiera, łączy, a jednocześnie czyni to wszystko nienachalnie i z wielkim znawstwem. Po drugie, świadomie i bardzo twórczo korzysta z bogactwa tematyki polskiego plakatu. Obok propozycji „kulturalnych” znajdziemy bowiem w jego już imponującym dorobku plakaty turystyczne, sportowe, cyrkowe i społeczne, w tym te związane z bezpieczeństwem i higieną pracy oraz bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Po trzecie wreszcie pojawiają się cytaty z epoki: „Wiosna, ach to ty” czy „Przygoda, przygoda, każdej chwili szkoda”.

Plakaty kulturalne na wystawie reprezentują: minimalistycznie potraktowany projekt do filmu *Rejs* w reżyserii Marka Piwowskiego i dynamiczna, kolażowa, wielobarwna kompozycja plakatu *Jazz*. Wśród plakatów turystycznych znalazła się świetna seria z polskimi krainami geograficznymi z 2021 roku, np. *Bieszczady czy Mazowsze* (w poziomie) oraz nostalgiczna seria (bardziej tradycyjnie w pionie) *Poland welcomes you* z 2023 roku.

Wrocław to ma dobrze, bo od czasu studiów Jakub Kamiński związał się z nadodrzańską metropolią zarówno swoją pracą zawodową (uczy projektowania graficznego w jednej z tutejszych szkół średnich), jak i życiem prywatnym. Wiele z prac poświęconych jest samemu miastu, jego poszczególnym osiedlom (kampania wyborcza 2021 roku), głównej rzece dolnośląskiej stolicy i licznym odbywającym się tu wydarzeniom kulturalnym.

Tematykę sportową zawiera seria dyscyplin ze słynnym „portretem z rakietą” ilustrującym tenis na czele. Na wystawie mamy natomiast nieoczywiste, ale bardzo intrygujące *Szachy*. Retoryka plakatu społecznego przetrwała w absurdalnych sloganach, jak choćby w pracach *Spadając stosuj okulary UV*, *Alkohol powoduje kuku na muniu* czy tych zgodnych z powszechnie przyjętymi zasadami *savoir-vivre’u* – całej serii *Życzliwie na drodze* czy we wspomnianym plakacie *Uprzejme słowo waży wiele. Proszę*.

W pracach Kamińskiego w pierwszej kolejności odnajdziemy powidoki twórczości gigantów polskiego plakatu: Henryka Tomaszewskiego, Jana Lenicy, Wojciecha Fangora, Huberta Hilschera, Witolda Górki i Wojciecha Zamecznika. Wprawne oko wyłowi też echa projektów kolejnych mistrzów, a są wśród nich:

Roman Cieślewicz, Julian Pałka, Waldemar Świerzy, Eryk Lipiński, Jerzy Flisak, Jerzy Srokowski, Witold Janowski, Ryszard Kaja i pewnie jeszcze wielu, wielu innych. Czasem coś z kompozycji, czasem detal, tu liternictwo, tam motyw. Ale za każdym razem powstają nowe, inteligentne, przepełnione humorem prace.

Są jeszcze dwie kategorie plakatów, niemające swoich PRL-owskich poprzedników. Jedną z nich określiłabym mianem plakatów „dobrostanowych”, wykraczających poza uprawianą i zalecaną od dawna profilaktykę zdrowotną, z których na wystawie do auto-admiracji zachęcają: *Niech żyję ja*, prowokacyjne *Jest OK* oraz *Wyglądasz jak milion dolarów brutto*. Druga kategoria to plakaty autoteliczne, odwołujące się do cech immanentnych tej dziedziny grafiki projektowej, do jej oczywistych (odkrytych na miarę eureka!) właściwości. To prace: *Plakat jest biały. Z tyłu* oraz *Plakat jest odtąd dotąd*. W obu przypadkach dopiero kształt wizualny oraz połączenie obrazu z tekstem decydują o silnym efekcie komicznym. A plakat może i jest odtąd dotąd, ale ze swoimi odbiorcami buduje wielowątkowy komunikat, który wydaje się nie mieć już żadnych ustalonych granic.

Patrząc na prezentowane na wystawie plakaty Jakuba Kamińskiego, nie trudno nie zgodzić się z artystą, który w niedawno przeprowadzonym przez Magdalenę Talik wywiadzie przyznał, że żadna inna forma wypowiedzi nie pozwala precyzyjniej wyrazić myśli, poglądów i emocji. Myślimy więc, wyrokujmy i przeżywajmy, bo jest co!

Odpowiedzialna za tekst „odtąd dotąd” Anita Wincencjusz-Patyna

